Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,80 zł z doręczeniem 1,95 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,90 zł z doręczeniem 5,85 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X | Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 9 grudnia 1930 | Nr. 144

Na dzień Oszczędności.

Oszczędzajmy!

Pierwszy międzynarodowy kongres przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych, odbyty w roku 1924 w Medjolanie, postanowił obchodzić dzień 31 października każdego roku jako Dzień Oszczędności. Cały ucywilizowany świat wyznaczył też ten dzień na obchody dla tej idei. I u nas, w Polsce, dzień ten obchodzimy dla rozwoju i rozkwitu cnoty oszczędności, która jest podstawą szczęścia jednostki i narodu. W tym roku ze względu na okres wyborczy przeniesiony został Dzień Oszczędności na 6 grudnia. Dzień ten mówi nam, byśmy rozumnie i celowo rozporządzali swym dochodem, byśmy unikali wydatków niepotrzebnych, a przez ostrożne wydawanie zapracowanego grosza mogli odkładać z bieżącego dochodu, chociażby i najmniejszego, cośkolwiek na przyszłość. Lecz nietylko pieniędzy nam oszczędzać trzeba, ale naszego zdrowia, naszych sił, a oszczędności samej nie trzeba porównywać ze skąpstwem. Człowiek oszczędny nie będzie sobie odmawiał dobrego ubrania, wygodnego i zdrowego mieszkania, nie będzie też skąpił ofiar na pożyteczne cele społeczne, lecz będzie też unikał wydatków na powszechne nałogi, wódkę, tytoń, grę w karty itp., a w ten sposób zbędzie mu pewien grosz do odłożenia na szarą godzinę. Dążyć winien do tego każdy z wytrwałością i to nie tylko sam, ale by pociągnąć za sobą też i innych. Są bowiem tacy, którzy twierdzą, iż nie mają z czego oszczędzać i że obecne trudne czasy na to nie pozwalają. A właśnie brak zamiłowania do oszczędności powoduje te coraz trudniejsze czasy. Niema bowiem dziś tych uskładanych drobnych oszczędności, nagromadzonych w Kasach Oszczędności i innych instytucjach bankowych, za których pośrednictwem byłyby one udzielane w formie zabezpieczonego kredytu przedsiębiorstwom przemysłowym. Dawałyby one możność zarobkowania tym, którzy je składali. Przemysł bowiem, chcąc zatrudniać ludzi, musi czerpać kredyty w bankach. Zaciąganie z zagranicy kredytów, opartych na kursach walut obcych, powoduje wyższą stopę procentową. Tak osiągnięty kredyt jest bardzo drogi, a produkowane za ten pieniądz towary nie mogą pod względem ceny konkurować z produktami zagranicznemi.

Lecz nie dosyć na tem. Uciekanie się po kredyty zagranicę powoduje zniżkę kursu waluty własnej. Inaczej przedstawiałby się ten stosunek, gdybyśmy mieli własne oszczędności. W Kasach Oszczędności byłby nadmiar pieniędzy, stopa procentowa zmalałaby, kredyty stałyby się tańsze, a zbędne kapitały, gromadzone w centralach finansowych, mogłyby być lokowane zagranicą, co przyczyniłoby się do podwyższenia wartości naszego pieniądza. Przyczynić się może do tego każdy obywatel, stary, czy młody, biedny lub bogaty, przez odkładanie zaoszczędzonych pieniędzy do Kas Oszczędności i do banków. Nie przyczyni się do tego nigdy ten, kto odkłada pieniądz gdzieś do jakiejś skrzyni lub pończochy! Pieniądz, w ten sposób odkładany, nie przynosi zysku temu, kto go składa, ani pożytku ogółowi i nie może się nigdy przyczynić do odrodzenia naszego życia gospodarczego. Jest on tylko martwym kapitałem, w dodatku narażonym na niebezpieczeństwo kradzieży i pożaru. Pieniądz, złożony w Kasie Oszczędności lub banku, nie jest narażony na tego rodzaju niebezpieczeństwa, a w dodatku przynosi procent swemu władcy i pożytek ogółowi. Zastanówmy się nad tem, czy jest dziś możliwe oszczędzanie. Rozpoczynijmy naprzykład dziennie nie palić jednego papierosa po 2 grosze. Biorąc pod uwagę 15.000.000 palaczy w Polsce, którzyby dziennie zaoszczędzili wydatek na jednego papierosa po 2 grosze, mielibyśmy w bankach w jednym dniu 300.000, — złotych, w miesiącu 9.000.000, — złotych, a z końcem roku 108.000.000, — zł. Tak wielką sumę nagromadziłby w bankach jeden zaoszczędzony papieros dziennie.

Jaką o wiele większą sumę nagromadziłby w bankach z końcem roku jeden zaoszczędzony dziennie kieliszek wódki? A ile jeszcze więcej podobnych przykładów dałoby się tu zastosować? Nie mówmy więc, że dla nikłych zarobków nie można odkładać pieniędzy. Ten, który mało zarabia, niech odkłada mało, ale pilnie i stale.

Dewizą dnia oszczędności niech zatem będzie: „Oszczędzać i wszystkie oszczędności wyprowadzać na światło dzienne i oddać do banków".

Mówiąc o bankach, mamy na myśli oczywiście tylko instytucje pewne. Do banków pewnych zalicza się Spółdzielnie kredytowe, znane na obszarze województwa pomorskiego, poznańskiego i śląskiego pod nazwą Banki Ludowe, Pożyczkowe, Kupieckie, Kredytowe, których jest obecnie około kilka set.

Spółdzielnie te oparte są w przeważającej części na odpowiedzialności nieograniczonej, t. zn., że za wszelkie zobowiązania odpowiada obok majątku banku także cały majątek wszystkich członków. Stale wzrastające cyfry bilansowe wskazują na zaufanie, jakiem cieszą się instytucje te wśród szerokich sfer społeczeństwa. Składane w nich kapitały zużywają one na podniesienie dobrobytu stanu średniego w miastach i po wsiach, udzielając rolnictwu, rzemiosłu i kupiectwu tak potrzebnych im kredytów. Im więcej zatem skupiać się będą wszelkie oszczędności w Bankach Ludowych, tem więcej ożywi się produkcję rolniczą oraz warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze w naszych miastach i miasteczkach, tem silniejszy wreszcie będzie handel polski i pole do zarobkowania dla warstw robotniczych.

Jeszcze w sprawie składu nowego rządu.

W podanym przez nasz składzie nowego rządu są niedokładności, a mianowicie ministrem Przemysłu i Handlu został nie inż. Kwiatkowski — ale p. Prystor, — ministrem Pracy i Opieki Społecznej dr. Stefan Hołubicki, — ministrem Reform Rolnych dr. Leon Kozłowski.

Wbrew poprzednim zapewnieniom, że ministrowie Kwiatkowski i Staniewicz napewno pozostaną w Rządzie, obaj z przyczyn w tej chwili jeszcze nieznanych do gabinetu p. Sławka nie weszli. Sensacją jest mianowanie płk. Prystora ministrem Przemysłu i Handlu. Wobec tego, że i wicepremjerem został płk. Pieracki, nowy Rząd posiada charakter gabinetu wybitnie pułkownikowskiego.

„Deutsche Allgem. Zeitung" o podróży p. Piłsudskiego.

Berlin. „Deutsche Allgemeine Ztg." zamieszcza korespondencję z Warszawy o zamierzonej podróży zagranicznej marsz. Piłsudskiego.

Korespondent twierdzi, że marsz. Piłsudski podczas swego pobytu zagranicą wypełni szereg misyj politycznych o doniosłem znaczeniu. Nie jest wykluczone, że marsz. Piłsudski będzie obecny w Genewie podczas najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

W dalszym ciągu swych wywodów korespondent wyraża przypuszczenie, że zostaną wszczęte rokowania polsko-niemieckie celem wytworzenia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami.

Zwycięstwo młodzieży narodowej na walnem zebraniu „Bratniej Pomocy".

Warszawa, 30. 11. Na odbytem zwyczajnem dorocznem walnem informacyjnem zebraniu towarzystwa „Bratnia Pomoc" przy Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, „Sanacja", reprezentowana przez t. zw. „Legjon Młodych" i Związek Młodzieży Demokratycznej, za wszelką cenę starała się obalić istniejący zarząd Bratniej Pomocy, który niepodzielnie jest w rękach młodzieży narodowej. Gdy jednak doszło do dyskusji i głosowania — na 420 studentów, zebranych w auli, 363, to jest 87 proc., opowiedziało się zdecydowanie za obecnym zarządem narodowym, a przeciw nikłej liczbie opozycji „sanacyjnej".

Zebranie powyższe jeszcze raz dobitnie świadczy, że młodzież akademicka nieustraszenie ma zamiar w dalszym ciągu pracować pod sztandarami obozu narodowego.

„Państwa wzrastały z rozkwitem żeglarstwa, za jego upadkiem zubożały, a często ginęły. Trzeba naprawiać grzechy historyczne, które na narodzie naszym się pomściły".

Dr. Wachowiak, b. Wojewoda Pomorski.

Ks. Prymas Hlond w sprawie więźniów brzeskich.

Pisma poznańskie i pomorskie doniosły już w październiku, że J. Eminencja ks. kardynał Hlond, Prymas Polski, zwrócił się do p. Prezydenta Rzplitej w sprawie losu więźniów w Brześciu. Dalszych wiadomości w tej sprawie nie było, ale sama wiadomość o zwróceniu się J. Eminencji ks. Prymasa do p. Prezydenta Rzplitej znajduje potwierdzenie w kołach duchowieństwa.

PP. Sołtysiak i Łukaczyński na ławie oskarżonych. — Zasądzenie.

Świecie. Dn. 29 ub. m. w tut. sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko sekretarzowi Stron. Narodowego, p. Sołtysiakowi z Torunia i red. „Ziemi Chełmińskiej", p. Łukaczyńskiemu z Chełmna.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że na wiecach przedwyborczych w Świeciu 5 paźdz. oraz w Osiu 19. 10. rb. twierdzili zmyślone lub przekręcone fakty, aby przez to wywołać pogardę dla urzędów państwowych.

Po przesłuchaniu świadków wygłosił przemówienie prokurator p. Trzciński, który domagał się z par. 130, 131, 110, i 111 u. k. dla osk. Łukaczyńskiego 8 miesięcy więzienia, a dla osk. Sołtysiaka z par. 131, 360 litera 11 u. k. 2 miesiące więzienia.

Wyrokiem zostali skazani: Sołtysiak na 1 tydzień, a redaktor na 2 i pół miesiąca więzienia. Skazani wnoszą apelację przeciwko temu wyrokowi.

Zwolnienie posła Lewandowskiego.

Gniezno, 3. 12. Dziś w południe o godz. 12 wypuszczony został na wolność poseł B. Lewandowski, trzymany w więzieniu od 2 listopada b. r.

Poseł Popiel na wolności.

Warszawa, 4. 12. W dniu wczorajszym zwolniony został z więzienia w Grójcu b. poseł i więzień brzeski, Karol Popiel. Nabawił się on w czasie pobytu w więzieniu ciężkiej choroby serca, posiwiał zupełnie i musi się poddać długiej, starannej kuracji.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych postanowił uwzględnić wniosek Episkopatu polskiego i uchwalił, że 33 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w r. 1936 w Poznaniu.

Wskutek tej doniosłej decyzji J. E. ks. Kardynał Prymas organizuje z udziałem przedstawicieli wszystkich Metropolij w Polsce komitet, mający za zadanie dopełnić wstępnych prac, przygotowujących ten wielki obchód.

Wielka akcja pacyfikacyjna Francji, Stanów Zjednoczonych i Anglji.

Waszyngton. Dzienniki przyniosły wiadomość z Paryża o ścisłem porozumieniu między Francją i Stanami Zjedn. w formie przymierza.

Obie strony postanowiły przyprowadzić niespokojne i wojownicze nastrojone państwa europejskie do rozsądku, nie udzielając im pożyczek.

Oba te państwa oraz Anglja miały postanowić: nie zezwolić państwom niezadowolonym, mianowicie Niemcom, Rosji i Włochom, na poparcie ich żądań w sprawie daleko idącego rozbrojenia i rewizji Traktatu Wersalskiego.

Niesłychana interpelacja w Reichstagu przeciw Polsce.

Berlin, 5. 12. Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu interpelację w sprawie mniejszości niemieckiej na G. Śląsku. Interpelacja zarzuca rządowi Rzeszy, że nie domagał się zwołania sesji nadzwyczajnej Rada Ligi i żąda ograniczenia praw mniejszości polskiej w Niemczech do zakresu, odpowiadającego prawom mniejszości niemieckiej w Polsce. Również w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej interpelacja domaga się, ażeby rząd Rzeszy nie tylko odmówił podpisania, ale niezwłocznie wystąpił z wnioskiem o unieważnienie uchwały Reichstagu, wyrażającej zgodę na umowę. W końcu interpelacja wzywa rząd do zorganizowania Grenzschutzu dla ochrony wschodnich granic niemieckich oraz wdrożenia kroków na podstawie art. 19 paktu Ligi celem podkreślnia roszczeń niemieckich w stosunku do obszarów, odstąpionych Polsce.

Zamach na konsulat polski w Hamburgu.

Hamburg, 4. 12. Ubiegłej nocy o godz. 10 wybito kamieniami oraz petardą szyby w konsulacie polskim w Hamburgu, w gabinecie konsula Uciekających w różne strony na rowerach sprawców zamachu zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 m. od gmachu konsulatu. Policjant ów, usłyszawszy detonację, wyszedł na ulice celem zbadania przyczyn huku. Przed domem znalazł gilzę od petardy i butelkę wody ze znakiem „Hakenkreuz" i napisem „Gross-Deutschland, erwache"! oraz kamienie.

Zamach miał miejsce w chwili, gdy konsulostwo Himmelstierna znajdowało się w gabinecie. Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybicia szyb w tutejszym konsulacie polskim w roku bieżącym.

Po kryzysie gabinetowym w Austrji.

Wiedeń, 4. 12. Dziś przed południem został zamianowany i zaprzysiężony nowy rząd, utworzony przez dr. Endera. Składa się on z następujących osobistości: wicekanclerz i spraw zagran. — dr. Schober (Blok gosp.), spraw wewn. — inż. Winkler (Landbund), sprawiedliwość — dr. Schürf (blok gosp.) skarb — dr. Juch (urzędnik), handel — Heinl (chrześc.-społ.), rolnictwo — Thaler (chrześc.-społ.), wojsko — Vaugoin (chrześc.-społ.), szkolnictwo — dr. Czermak (chrześc.-społ.), opieka społ. — dr. Resch.

Ilościowo chrześcijańsko-społeczni posiadają 5 tek, blok Schobera dwie. Dwa ministerstwa obsadzone są przez fachowców. Nowy gabinet w tym składzie posiadać będzie zwykłą większość w nowym parlamencie austrjackim. W opozycji do nowego gabinetu pozostają przedstawiciele t. zw. Heimat-bloku.

Zamach rewolwerowy na premj. Hiszpanji.

Madryt. W chwili, gdy premjer gen. Berenguer udzielał zebranym dziennikarzom informacyj, dotyczących posiedzenia rady gabinetowej, dokonano na niego zamachu. Sprawcą zamachu jest niejaki Joachim Lizo, redaktor polityczny dziennika „El Sol". Bowiem w chwili, gdy redaktor Lizo strzelił, Berenguer chwycił go za rękę, dzięki czemu strzał chybił. Kula utkwiła w suficie. Brat gen. Berenguera i dziennikarze, zebrani w prezydjum, rzucili się na napastnika i obezwładnili go. Lizo, bardzo zdenerwowany, oświadczył, że chciał demonstracji protestującej przeciwko istniejącemu systemowi socjalnemo. Istnieje przypuszczenie, że Lizo działał pod wpływem nagłego obłąkania.

Czterech chłopców pod kołami wozu.

Skarszewy. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się niedawno tuż pod miastem. Czterech chłopców, saneczkujących w pobliżu szosy, dostało się pod wóz ciężarowy. Pięcioletni chłopiec Zabierowski poniósł śmierć na miejscu. Inni rówieśnicy odnieśli ciężkie rany.

I trzecia konfiskata naszej gazety została uchylona.

Otrzymaliśmy dzisiaj, t. j. dnia 5-go grudnia rb. z Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, podpisane przez p. Burmistrza pismo, w którem tenże donosi, co następuje:

Miejski Urząd Bezpiecz. i Porządku Publicznego L. dzien. 4949|30.

Nowemiasto, dn. 4 grudnia 1930 r.

Do Wydawnictwa „Drwęca" w miejscu.

Na podstawie § 24 ustawy prasowej z dn. 7. V. 1874, uchylamy niniejszem zajęcie Ich czasopisma „Drwęca" Nr. 137, zajętego dekretem z dnia 21, ub. m. l. dz. 4949|30, albowiem zajęcia nie zatwierdzono.

Zwolnione z zajęcia egzemplarze powyżej wspomnianego pisma odebrać należy w tut. Posterunku Policji Państwowej.

Kurzętkowski, burmistrz m.

Podając powyższe ku łaskawej wiadomości Szan. naszych Czytelników jako że nam ostatnio 3 razy bezprawnie zajęto gazetę naszą, zaznaczyć musimy przy tem równocześnie, że p. burmistrz Kurzętkowski widocznie albo nie zna odnośnych przepisów ustawy prasowej albo nie uważa za stosowne stosować się do nich.

Odnośny paragraf bowiem opiewa:

„Jeżeli zatwierdzająca uchwała sądowa nie doszła do władzy, która zarządziła nałożenie aresztu przed upływem **piątego** dnia po zarządzeniu nałożenia aresztu, wówczas gaśnie nałożenie aresztu i winno nastąpić zwolnienie pojedyńczych okazów".

Z powyższego więc wynika, że takie uwiadomienie o niezajęciu powinno już było nas dojść piątego albo szóstego — a nie dopiero 14 tego dnia, jak w tym wypadku — po zajęciu gazety.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 8 grudnia 1930 r.

Kalendarzyk. 8 grudnia, Poniedziałek, Niepokal. Pocz. NMP. 9 grudnia, Wtorek, Walerji p. m.

Wschód słońca g. 8 — 00 m. Zachód słońca g. 15 — 44 m.
Wschód księżyca g. 19 — 14 m. Zachód księżyca g. 11 — 54 m.

Z miasta i powiatu

Przedstawienie dzieci szkolnych.

Nowemiasto. Tutejsza Szkoła Powszechna urządza w niedzielę, 7 grudnia rb. o godz. 7,30 wieczorem w sali gimnastycznej przedstawienie teatralne. Na uroczystość, składa się urozmaicony program. Czysty zysk przeznacza się na cele szkolne. Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy serdecznie zapraszamy.

Kierownictwo szkoły.

Datki na Bursę Gimnazjalną

złożyli: P. Roman Krzemieniewo 15 ctr. kartofli, ks. prob. Zabrocki Niem. Brzozie 2 worki kapusty, 1 ctr. pszenicy, 1 ctr. marchwi, ks. prob. Nowak Skarlin 1 ctr. żyta oraz 1 ctr. grochu.

Szlachetnym ofiarodawcom składam w imieniu Zarządu serdeczne „**Bóg zapłać**"

Ks. Dembieński.

Kwesta uliczna na cele S. M. P

— **Lubawa.** Z powodu święta Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki, które odłożono oficjalnie na niedzielę 30 ub. m. z powodu odbywających się wyborów do Sejmu i Senatu, tutejsza młodzież SMP. urządziła na cele organizacyjne sprzedaż uliczną nalepka: „Święto Patrona św. Stanisława Kostki". Kwesta przyniosła około 90 zł, za co Szan. Obywatelstwu naszego miasta należy się uznanie. Dla poczynań naszej młodzieży, zrzeszonej w SMP. nie zostaje ona obojętna, darząc ją zawsze swem poparciem. Jestto najlepsza odpowiedź na ataki kalumnjatorów, zmierzających do zohydzenia SMP i ich kierowników.

Adwent — Roraty.

— **Lubawa.** Rozpoczął się adwent, czas pokuty i oczekiwania na przyjście Zbawiciela Świata celem odkupienia ludzkości. Ucichły zabawy. Po kościołach odbywają się przed świtem nabożeństwa, zwane roratami.

W Lubawie odbywają się roraty codziennie o godz. 6-tej rano w kościele farnym. Uczęszczajmy licznie na te nabożeństwa, starając się przez te małe umartwienie, polegające na wcześniejszem wstaniu," — korzyć się przed Panem, Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że mamy blisko kościół. Nasi dziadowie podczas tęgich mrozów i zawieruch spieszyli tłumnie na roraty z latarkami do świątyń, odległych nieraz kilka lub kilkanaście kilometrów. Był to piękny widok, nie pozbawiony pewnego uroku.

Z Pomorza.

Padł ofiarą nowego sposobu oszustwa.

Chojnice. Pewien rolnik z Lubni, przybywszy na targ, wdał się w rozmowę z nieznanym osobnikiem oszustem, który umiał swej oferze iście po mistrzowsku wyciągnąć 800 zł. gotówki, o czem dopiero zrozpaczony rolnik po dłuższej chwili się przekonał. Wdrożony natychmiastowy pościg nie dał pożądanego rezultatu.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 4. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.50—19.00
Pszenica nowa sucha	24.50—26 00
Jęczmień	19.00—21 50
Owies	18.75—20 00
Mąka żytnia	32.00—
Mąka pszenna 65 proc.	44.50—47 50
Otręby żytnie	11.50—12 50
Otręby pszenne	13.00—14.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

M. T. PORKINS. 91

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Głupstwo — wykrzyknął sir Tomasz, mniej dramatycznie od żony usposobiony. — Dlaczegoż mianoby cię zamordować? Czy masz jakiegoś łaknącego pieniędzy siostrzeńca, albo dobra znaczne, kapitały do pozostawienia w spadku? Zresztą, poproś jedną z panien Beaumont, aby przybyła na kilka dni, będzie ci weselej, zabawię najdłużej do pojutrza i myślę, że wrócę nieco pewniejszym co do rzeczywistego sprawcy.

— Postanowiłeś już przecie, że ma nim być Alfred. Nie czuję do Alfreda żadnej sympatji, ale nie byłoby mi wcale przyjemnie, gdyby krewny mój miał dostać się w ręce kata. Zresztą jadę dopiero po informacje, a zatem skończmy niemiły temat, czas przebrać się do obiadu, kochana żono.

Sir Tomasz bawił zamiast dwóch dni, cały tydzień w Carrisbrooke i był świadkiem uroczystej powagi, z jaką Izak Holtrop znosił swój smutek i przerażenie. Twarz jego nadawała się z natury do obłudy i udawania. Grał rolę zrozpaczonego krewnego po mistrzowsku. Nie miał najmniejszej wątpliwości, że najdroższy, nieodżałowany brat jego padł ofiarą chciwości niecnej dziewczyny, w której dobrobyt i łaski zmarłego obudziły śpiące złe instynkty. Alfred był naprzemian milczący i ponury, to znów dziwnie wesoły i ożywiony. Nie mógł dosiedzieć na miejscu, będąc nerwowy, drżał za każdem mocniejszem skrzypnięciem drzwi i pił niezmierną ilość mocnych wódek. Sir Tomasz obserwował go pilnie i nieznacznie w rozmowie go badał. Wyraził właśnie swe zdumienie nad niezwykłą siłą młodej dziewczyny, przy zamordowaniu przychodzącego już do zdrowia i krzepkiego jeszcze starca, dziwił się, dlaczego popełniła niepotrzebną dla siebie zbrodnię. Niepojęte dla nikogo zniknięcie musiało inną mieć przyczynę. Pytania te, tak zresztą naturalne w danej okoliczności, niecierpliwiły Alfreda.

— Czy przeszukano cały zamek?

— Tak — odparł Alfred szorstko.

— Od strychu do piwnic?

— No, tak, naturalnie — wrzasnął gniewnie Alfred.

— Wschodnie skrzydło także?

— Częściowo, zresztą pawilon ten jest ze wszystkich stron zamknięty, zabójczyni nie mogła się tam schronić.

— Powinniście byli i tam zarządzić poszukiwania.

— Może się sam tego podejmiesz? — szydził Alfred. — Zdajesz się być zaniepokojony zniknięciem i wyśledzeniem miejsca pobytu tego stworzenia w tej samej mierze, jak ten głupiec Dored.

Sir Tomasz odpowiedział na to swemu krewnemu, żeby się nieco przyzwoiciej i innym tonem wyrażał, dodając, że nietylko zmarły stryj nic nie wygada o swojem mordercy, ale i zamordowana dziewczyna...

Alfred Holtrop pobladł na te aluzje i dusząc się prawie od wewnętrznego gniewu czy strachu, zapytał sir Tomasza ostro, co przez te wyrazy chciał powiedzieć, czego się domyśla?

— Nie chciałem niczego więcej powiedzieć, jak to, że nie pojmuję, co się z młodą dziewczyną stać mogło — odparł zimno sir Tomasz. (C. d. n.)